



ORDO IURIS
Cywilizacja



Emma Waters

Patriarchowie feminizmu

ideologiczna odpowiedź na zawodność mężczyzn

tłum. Paweł Gierech

Historia feminizmu zaczęła się tam, gdzie najprawdopodobniej się skończy: od mężczyzny.

W 1837 roku francuski filozof i niesławny utopijny socjalista Charles Fourier ukuł termin „feminista/feministka”, aby opisać swoje przekonanie o równości mężczyzn i kobiet¹. Może to dziś nie wydawać się niczym niezwykłym, ale w szerszym kontekście jego filozofii politycznej ujawniają się błędy założycielskie ruchu feministycznego. Fourier uważał, że instytucja małżeństwa jest z natury opresyjna dla kobiet – sam przysiągł, że nigdy się nie ożeni – a zamiast tego zachęcał mężczyzn i kobiety do eksplorowania swoich różnorodnych pragnień seksualnych, w tym także tych dotyczących osób tej samej płci. Jednak większą część swojego czasu poświęcał artykulacji proto-komunistycznej wizji społeczeństwa, w którym wszyscy pracownicy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, mieli być organizowani w produktywne jednostki pracy, a dobra – wspólnie dzielone.

Na przykład Fiodor Dostojewski wielokrotnie krytykował Fouriera w swojej powieści *Biesy: Poświęciwszy energię moją studiowaniu kwestii ustroju społecznego przyszłej ludzkości, który ma zastąpić nasz ustrój, doszedłem do wniosku, iż wszyscy twórcy systematów społecznych, od najdawniejszych czasów aż do obecnego 187... roku, byli to marzyciele, fantaści, głupcy, przeczący sobie na każdym kroku, którzy nie mieli najmniejszego pojęcia o prawach przyrody i o tym dziwnym zwierzęciu, które nazywa się człowiekiem. Platon, Rousseau, Fourier, kolumny aluminiowe², to wszystko dobre dla wróbli, lecz nie dla ludzkiej społeczności³.*

Idee Fouriera, takie jak luźna moralność seksualna, tendencja do socjalizmu oraz dewaluacja tradycyjnej rodziny, nadal wpływają na polityczne i społeczne tematy formułowane przez współczesny ruch feministyczny.

Patriarchowie feminizmu

Łatwo jest wymienić wiele wybitnych feministek w historii – Mary Wollstonecraft, Betty Friedan czy Judith Butler – jednak to właśnie mężczyźni, zaczynając od Charlesa Fouriera, kierowali wieloma kluczowymi zmianami w feminizmie. W rzeczywistości to, co często nazywa się „feminizmem”, nie da się oddzielić od ideologicznie zaangażowanych mężczyzn, którzy dostrzegli okazję, by wykorzystać lub wpływać na osamotnione i podatne na zranienie kobiety, gotowe na podporządkowanie ich własnym celom społecznym i politycznym.

1 Old Times, „The Founder of a Feminist Tradition Charles Fourier: Charles Fourier Contribution To Early Socialist Thought” Medium, 13/05/2021, dostęp: 16/05/2024, <https://oldtimes381.medium.com/the-founder-of-a-feminist-tradition-charles-fourier-ff4fb90a993b>.

2 Mowa tu o „kolumnach aluminiowych” w kryształowym pałacu, symbolu przyszłego społeczeństwa socjalistycznego, o którym śni bohaterka powieści „Co robić?” autorstwa Nikołaja Czernyszewskiego, rosyjskiego literata, utopijnego socjalisty, o którego poglądach sam Dostojewski wyrażał się wielokrotnie bardzo negatywnie - przypis tłum.

3 Fiodor Dostojewski, „Biesy”, tłum. T.Zagórski, Wyd. MG, Kraków 2015, s. 397-398. Gwoli ścisłości, Dostojewski włożył te słowa w usta nie narratora powieści, a jednego z bohaterów – Stiepana Trofimowicza Szigalewa – przypis tłum.

By lepiej zrozumieć ewolucję przekonań i problemów w tzw. marszu o równość kobiet, badacze często dzielą feminizm na fale: pierwszą (1848–1920), drugą (1960–1970) i trzecią (1992–obecnie). Niewielu jednak poświęciło uwagę mężczyznom, którzy kształtowali każdą falę kobiecej reakcji i odpowiedzi na dominujące normy kulturowe, rodzinne i religijne. Skoro to mężczyzna działa w historii, a kobieta ozdabia jego dzieło, chrześcijański badacz powinien szukać mężczyzn na kartach historii feminizmu – zarówno jako katalizatora reakcji, jak i źródeł ich niszczących idei. Od mężczyzn promujących wolną miłość podczas pierwszej fali feminizmu, przez potentatów zaangażowanych w kwestie depopulacji w drugiej, po transgenderowych influencerów w trzeciej fali – każda z tych grup wymagała wsparcia kobiet, aby odnieść sukces.

To zagłębienie się w feministyczną tradycję nie pozbawia kobiety sprawczości ani nie obarcza mężczyzn winą za działania kobiet. Wręcz przeciwnie. Kobieta jest tak samo wolnym podmiotem jak mężczyzna i odgrywa zbawczą rolę w dziele odkupienia stworzenia (por. 1 Tm 2,15). Ponadto mężczyzna nie może skutecznie działać w sferze politycznej bez jej wsparcia. Podobnie jak kobieta dopełnia dzieło mężczyzny w stworzeniu (Rdz 2,18), tak staje się siłą zniszczenia, gdy skieruje się ku złym celom (Prz 14,1). To właśnie z tych powodów mężczyźni wypaczyli naturalną rolę i zadania kobiet pod pozorem ich wzmocnienia, by zyskać poparcie kobiet dla własnych niemoralnych lub nierozsądnych działań.

Z czasem ruch, który głosił dążenie do równości między kobietami i mężczyznami, ujawnił się jako ruch dążący do upodobnienia kobiet do mężczyzn, a nawet do negowania znaczących różnic biologicznych. Choć najbardziej widoczne jest to w feminizmie drugiej i trzeciej fali, takie przekonania obecne były również od początku pierwszej fali feminizmu.

Mężczyźni pierwszej fali feminizmu (1848–1920)

Życie osobiste feministów i feministek pierwszej fali ukazuje naturalne konsekwencje ich idei.

Badacze często uważają Mary Wollstonecraft, autorkę „Wołania o prawa kobiety” (*Vindication of the Rights of Women*), za pierwszą feministkę⁴. Inne wybitne postaci pierwszej fali to Lucretia Mott, Susan B. Anthony oraz Elizabeth Cady Stanton, znana z Konwencji w Seneca Falls i *Deklaracji uczuć*. Na poziomie abstrakcyjnej teorii te myślicielki wysunęły egalitarną wizję relacji między płciami w sferze publicznej – prawa do głosowania, posiadania własności i ordynacji na duchownych – oraz w sferze prywatnej, potępiając całkowitą władzę ojców i mężów nad żonami i dziećmi. W praktyce jednak promowały wizję mężczyzn i kobiet jako istot od siebie nawzajem niezależnych, wolnych do realizowania własnych interesów.

4 Mary Wollstonecraft, *A Vindication of the Rights of Woman* (London: Johnson, 1792).

W swojej książce *The End of Woman*⁵ Carrie Gress zgłębia nieopowiedziane historie pierwszej fali feminizmu⁶. Podważa długo utrzymywane przekonanie, że pierwsza fala feminizmu była per saldo korzystna dla kobiet, podczas gdy druga fala zboczyła z właściwej drogi wraz z włączeniem do swojego programu aborcji i antykoncepcji hormonalnej. Najważniejsze jednak jest to, że Gress ukazuje mężczyzn stojących za pierwszą falą i ich rolę w kształtowaniu kobiet tego ruchu.

Mężczyźni pierwszej fali feminizmu – w tym Edward Wollstonecraft, William Godwin oraz Percy Shelley – wykorzystywali wrażliwe kobiety, kształtując w ten sposób poglądy tych wczesnych feministek na małżeństwo, macierzyństwo oraz pragnienie rewolucyjnej zmiany w strukturze klasowej i płciowej społeczeństwa.

Na przykład pogląd Mary Wollstonecraft na małżeństwo był w dużej mierze ukształtowany przez jej ojca, Edwarda, i jego nocne znęcanie się nad matką. Pomimo prób Mary, by łagodzić spory między rodzicami, jej matka wydawała się pogodzona z sytuacją i niewiele robiła, by ją zmienić. Mary opuściła dom tak szybko, jak tylko mogła, a ostatecznie miała dzieci z dwoma mężczyznami, których nigdy nie poślubiła. Jej drugi partner, William Godwin, podzielał jej pogląd, że małżeństwo jest jarzmem zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet.

Życie osobiste Mary to tragiczna historia. Jej pierwszy kochanek porzucił ją niedługo po narodzinach ich pierwszego dziecka; wielokrotnie próbowała popełnić samobójstwo; a wkrótce po poznaniu Williama Godwina zaczęła także rodzić mu dzieci. Niestety, Mary zmarła wskutek powikłań dziesięć dni po narodzinach ich drugiej córki. Godwin później ożenił się z sąsiadką, by pomóc w wychowaniu ich wspólnych dzieci. Bez wątpienia te doświadczenia miały ogromny wpływ na książki Mary Wollstonecraft dotyczące roli mężczyzn i kobiet w społeczeństwie, które stały się filozoficzną podstawą pierwszej fali feminizmu.

Mimo że Godwin otwarcie popierał niemonogamiczne związki, nie był zadowolony, gdy jego własna córka poszła w jego ślady. Mary Godwin, najmłodsze dziecko Mary Wollstonecraft, poznała słynnego poetę i playboya Shelleya i zakochała się w nim, mając zaledwie czternaście lat. Pomimo iż Shelley był żonaty i miał dziecko z inną kobietą, Mary i Shelley uciekli razem dwa lata później, co doprowadziło jego żonę do samobójstwa.

Radykalne poglądy Shelleya na wolną i otwartą ekspresję miłości bez ograniczeń małżeństwa sięgają wizji feministycznego społeczeństwa Charlesa Fouriera. Shelley uważał siebie oraz innych podobnych poetów za „nieuznanych prawodawców świata”⁷.

5 Carrie Gress, *The End of Woman: How Smashing the Patriarchy Has Destroyed Us* (Washington: Regnery, 2023).

6 S.A McCarthy, *The Washington Stand*, 8/08/2023, dostęp: 21/05/2024, 'Family Is on The Chopping Block': A Conversation with Dr. Carrie Gress on Feminism ([washingtonstand.com](https://www.washingtonstand.com)).

7 Percy Shelly, *The Defence of Poetry* (Boston: Ginn & Company, 1891).

Shelley ukazał swoją wizję feministycznej przyszłości w głośnej powieści później zatytułowanej *The Revolt of Islam*, przedstawiając w niej idealną kobietę⁸. Shelley nazywa ją Cythną i ukazuje ją jako istotę prawdziwie niezależną, wolną od płciowych ograniczeń i więzów małżeństwa, prokreacji, religii oraz oczekiwań kulturowych. Cythna była „wolna” żyć tak, jak chciała, bez konsekwencji za swoje seksualne lub moralne wybryki.

Oczywiście rzeczywistość jest znacznie ponura. Jak świadczy życie samej Mary Shelley, kobiety i dzieci cierpią, podczas gdy mężczyźni tacy jak Percy Shelley korzystają z takiego wyzwolonego stylu życia. W trakcie ich krótkiego małżeństwa Percy miał wiele romansów z innymi kobietami, zyskując niechcianą reputację wszędzie, gdzie się pojawiali. Sama Mary urodziła mu czworo dzieci, raz poroniła, ale tylko jedno z dzieci przeżyło do dorosłości. Te trudności skłoniły wielu badaczy do interpretacji „Frankensteina” jako opowieści o ograniczeniach technologii w przewyżnianiu surowych realiów płci, macierzyństwa i potrzeby bezwarunkowej miłości.

Do roku 1848 dla wielu kobiet stało się jasne, że ani obecna sytuacja prawna, ani obietnice wyzwolonego stylu życia głoszone przez rewolucjonistów takich jak Percy Shelley, nie są wystarczające, by zapewnić kobietom prawa, których pragnęły. Takie kobiety przedwcześnie doszły do wniosku, że mężczyźni – z powodu swojej nieudolności w przywództwie lub kierowania ku otwartym granicom małżeństwa – nie są wiarygodni, by zaproponować rozwiązanie⁹. To właśnie na tym tle Elizabeth Cady Stanton napisała Deklarację uczuć na Konwencję w Seneca Falls – pierwsze feministyczne zgromadzenie i deklarację niezależności od mężczyzn. W stylu podobnym do współczesnego jej Shelley’a, Stanton przedstawia relacje między mężczyznami a kobietami jako „długi szereg nadużyć i samowoli... pod absolutnym despotyzmem” i wzywa kobiety, by „zrzuciły taki rząd i ustanowiły nowych strażników dla własnego bezpieczeństwa na przyszłość”¹⁰.

Nadużycia wymienione przez Stanton obejmują:

- nakaz, by kobiety przestrzegały praw, na tworzenie których nie miały wpływu [prawo do głosowania],
- traktowanie małżeństwa, w świetle prawa, jako instytucji, która czyni kobietę cywilnie martwą,
- prawo rozwodowe – w tym podstawy do rozwodu – ustalane wyłącznie według interesów mężczyzn i mające zniechęcać kobiety poprzez przyznawanie pełnej opieki nad dziećmi ojcom,
- wykluczanie kobiet z edukacji, zawodów i zaszczytów, niezależnie od ich zdolności intelektualnych, oraz

8 Percy Shelly, *The Revolt of Islam*, (London: C & J Ollier, 1818).

9 Elizabeth Cady Stanton, *Report of the Women's Rights Convention*, (Rochester: John Dick, 1848), s. 4-10. https://www.loc.gov/resource/mss41210.mss41210-005_00343_00370/?sp=25&st=image&r=-0.097,-0.019,1.4,0.937,0

10 Tamże, s. 7.

- mężczyzn, którzy stawiają się w roli Boga, narzucając kobietom sferę, jaką powinny zajmować [rodzenie dzieci i macierzyństwo]¹¹.

Oczywiście wiele z wymienionych nadużyć było dla kobiet źródłem ogromnej udręki. Prawo do podejmowania wyższych studiów, realizowania ambicji zawodowych oraz aktywnego udziału w życiu politycznym to przywileje, na których skorzystało wiele kobiet – także ja sama.

Jednak współczesne, wyzwolone przepisy prawne czasem poszły tak daleko w przeciwnym kierunku, że zaczęły szkodzić mężczyznom: rozwody bez orzekania o winie są inicjowane przez kobiety w 70% przypadków¹² – a wśród kobiet z wyższym wykształceniem odsetek ten sięga 90%¹³ – natomiast zmiany w prawie rodzinnym oznaczają, że z niewielkimi wyjątkami, kobiety uzyskują *de facto* opiekę nad dziećmi. Wiele innych wymienionych obaw wydaje się jednak wymierzone przeciw samej naturze. Na przykład przepisy dopuszczające aborcję czy antykoncepcję hormonalną mają uwolnić kobiety od obowiązków macierzyństwa i rodzenia dzieci. Jednak te sztuczne próby zmiany natury nie tylko zawodzą, ale dodatkowo szkodzą zarówno mężczyznom, kobietom, jak i nienarodzonym dzieciom.

Założenie Stanton, że kobiety są z definicji uciskane przez mężczyzn, doprowadziło do fałszywego wniosku, że najlepszą alternatywą jest całkowite wyzwolenie się kobiet spod władzy mężczyzn. W swojej próbie uniezależnienia się od mężczyzn, te kobiety także odcięły się od darów i obowiązków kobiecości. Takie osamotnione i podatne na zranienie kobiety szybko znalazły się pod wpływem mężczyzn drugiej fali feminizmu, którzy – podobnie jak Fourier i Shelley – wykorzystywali feminizm – by zyskać poparcie kobiet dla własnych rewolucyjnych celów.

Mężczyźni drugiej fali feminizmu (lata 60.–70. XX wieku)

Dopiero dzięki postępowi technologicznemu drugiej fali feminizmu Cythna Percy'ego Shelleya – istota wyzwolona z okowów płci, bez obowiązków macierzyńskich czy rodzinnych – mogła stać się rzeczywistością. Druga fala feminizmu, tożsama z rewolucją seksualną, stworzyła kulturę i politykę zachęcającą do stosowania antykoncepcji, aborcji, kultury przelotnych związków oraz rozwodów bez orzekania o winie. Do jej zwolenników należą Gloria Steinem – redaktorka *Ms. Magazine*, sędzia Sądu Najwyższego Ruth Bader Ginsburg, Betty Friedan – autorka *Mistyki kobiecości*, oraz Angela Davis z Black Panthers.

11 Tamże, s. 8–9.

12 *Women More Likely Than Men to Initiate Divorces, But Not Non-Marital Breakups*, American Sociological Association, 22/08/2015 (asanet.org)

13 Renata Ellera Gomes, *Highly Educated Women Are More Likely To Ask for Divorce and Other Myths That Need To Die*, Sexography, 18/01/2024. <https://medium.com/sexography/highly-educated-women-are-more-likely-to-ask-for-divorce-and-other-myths-that-need-to-die-df6e2b53c9cc>

Podobnie jak w pierwszej fali, wiele kluczowych kwestii drugiej fali feminizmu było wynikiem działań zainicjowanych odgórnie przez dobrze finansowanych mężczyzn, takich jak John D. Rockefeller III, Hugh Hefner oraz grupa działająca pod nazwą *National Association for the Repeal of Abortion Laws* (NARAL, pol. Narodowe Stowarzyszenie na rzecz Zniesienia Przepisów o Aborcji), założona przez trzech mężczyzn. Tym razem ich cele wykraczały poza próby zniesienia małżeństwa i koncentrowały się na depopulacji Stanów Zjednoczonych oraz normalizacji seksualnej swobody.

W 1970 roku administracja Richarda Nixona powołała Komisję ds. Wzrostu Ludności i Przyszłości Ameryki. Obawy o przeludnienie, wywołane błędną książką Paula R. Ehrlicha *The Population Bomb*, wzbudziły rozmowy na temat sposobów ograniczenia liczby urodzeń. Przewodniczący John D. Rockefeller III (1970–1972) szczególnie martwił się tym problemem i po dwuletnim okresie analiz przedstawił listę zaskakujących zaleceń, które miały go rozwiązać¹⁴. Nixon, co trzeba mu oddać, odrzucił te propozycje, ale mimo to znalazły one odzwierciedlenie w polityce publicznej.

Zalecenia Rockefellera III obejmowały przyjęcie Poprawki o Równych Prawach (*Equal Rights Amendment*), dostęp do aborcji na żądanie dla wszystkich, powszechny dostęp do antykoncepcji hormonalnej, likwidację zajęć z gospodarstwa domowego oraz edukacji różnicowanej ze względu na płeć w szkołach średnich, a także nacisk w przekazie społecznym zachęcający kobiety do opóźniania małżeństwa i macierzyństwa na rzecz zdobywania wyższego wykształcenia i kariery na pełen etat. Rockefeller III zdawał sobie sprawę, że aby jego zalecenia odniosły skutek, musi zdobyć poparcie kobiet. Feminizm był najlepszym narzędziem, by to osiągnąć.

Jak argumentowała Shirley Chisholm, pierwsza Afroamerykanka wybrana do Kongresu i wpływowa feministka, w swoim wystąpieniu przed Republikańską Grupą Zadaniową ds. Zasobów Ziemi i Ludności: „Wskaźnik wzrostu populacji w USA zrównał się z wskaźnikami wielu krajów rozwijających się, a nawet je przekroczył. Obecnie co roku przybywa około 3 000 000 ludzi... Musimy pilnie przeanalizować nasze podejście i politykę wobec planowania rodziny i aborcji, inaczej zostaniemy zepchnięci z powierzchni ziemi”¹⁵.

Podobnie Hugh Hefner, założyciel pornograficznego magazynu „Playboy” (1953) i właściciel Playboy Mansion, skorzystał na liberalizacji seksualności, którą przyniósł ruch feministyczny. Hefner przez całe życie uważał się za wyzwoliciela kobiet i feministę, promując swoją działalność pod tym hasłem. Nietrudno sobie wyobrazić, jak przeniesienie jego pornograficznego i swobodnego stylu życia na grunt feminizmu pomogło jego własnej karierze, kosztem kobiet. Pod wieloma względami Hefner był mniej utalentowaną, lecz równie skorumpowaną wersją Percy’ego Shelleya. Jego idee, za pomocą obietnic fascynującego

14 *Population and the American Future*, The Center for Research on Population and Security, accessed May 20, 2024, Rockefeller Commission on Population and the American Future – Intro and Chapter 1 (population-security.org)

15 Shirley Chisholm, “Statement: On Abortion, Shirley Chisholm, December 3, 1969”, dostęp 20/05/2024. <https://www.blackagenda-report.com/statement-abortion-shirley-chisholm-december-3-1969>

stylu życia i artystycznych przedstawień pornografii, miały na celu zdobycie wyobraźni i zaangażowania kobiet dla własnych korzyści.

Nie powinno zaskakiwać, że niewielka grupa mężczyzn stała za włączeniem aborcji jako centralnej kwestii feminizmu. W 1969 roku męski komitet organizacyjny założył *National Association for the Repeal of Abortion Laws* (NARAL; wstępny komitet planujący tworzenie organizacji skupiał Lawrence’a Ladera z Nowego Jorku, Garretta Hardina z Kalifornii oraz doktora Lonny’ego Myersa z Chicago). Feministki początkowo były podzielone w sprawie aborcji, jednak gdy NARAL zyskał poparcie Betty Friedan, która współprowadziła *National Organization for Women* (NOW), nie było już odwrotu.

Oczywiście, to dzieci płacą najwyższą cenę. W życiu Percy’ego Shelleya wiele z jego dzieci zmarło z braku odpowiedniej opieki, której nie zapewniono im ani ich matkom, ze względu na żądania Percy’ego dotyczące podróży i kolejno następujących po sobie ciąż. Podobnie rewolucja seksualna Hefnera korzystała z aborcji jako „karty wyzwolenia z kajdan” kosztem wielu nienarodzonych istnień ludzkich.

Rewolucja seksualna i wprowadzenie technologii reprodukcyjnych do feminizmu drugiej fali jeszcze bardziej oddaliły kobiety – a przez to i mężczyzn – od ich własnych ciał. Gdy zerwano jedność małżeństwa, seksu i prokreacji, kładąc nacisk na przyjemność oderwaną od seksualności, zakorzenił się znacznie głębszy trend społeczny: nacisk na „płeć kulturową” (*gender*) – czyli wewnętrzne poczucie tożsamości – ponad płcią biologiczną. Feminizm, który od samego początku umniejszał znaczenie biologicznej płci, dziś wchodzi na kurs kolizyjny z samym sobą, gdy płeć biologiczna zderza się z radykalnymi ideologiami genderowymi.

Mężczyźni trzeciej fali feminizmu (1992–dziś)

„Zamieszanie wokół tego, czym właściwie jest feminizm trzeciej fali, jest pod pewnymi względami jego cechą definiującą”¹⁶. Mimo że stwierdzenie to jest wewnętrznie sprzeczne – dom wewnętrznie skłócony się nie ostoï – feministyczna badaczka Elizabeth Evans podkreśla kurs kolizyjny feminizmu z samym sobą, który uwidacznia trzecia fala.

Dla wielu feministek, takich jak J. K. Rowling, feminizm jest z natury sprzeczny z ruchem transpłciowości. Rośnie liczba tzw. TERF-ek („Transgender Exclusionary Radical Feminists”) – radykalnych feministek wykluczających transpłciowość – które starają się chronić „prawdziwy” feminizm (czyli równość dla kobiet) przed teoretykami płci takimi jak Judith Butler, której feminizm (równość dla wszystkich płci) ma tendencję do szkodenia kobietom i dzieciom. Chociaż zaskakujący sojusz między wieloma TERF-kami a konserwatystami społecznymi w obronie znaczenia biologicznej płci już się pojawił, ruch transpłciowy sam w sobie nie jest *per se* odchyleniem od feminizmu. Wręcz przeciwnie

16 Elizabeth Evans, *The Politics of Third Wave Feminisms*, (London: Palgrave MacMillan, 2015), s. 25.

– jest owocem spójnego nurtu filozoficznego, który łączy Charlesa Fouriera, Percy’ego Shelleya i Hugh Hefnera aż do Dylana Mulvaneya. Dewaluacja znaczenia płci biologicznej na rzecz wyższych ideałów nabiera ciała, gdy ruch transpłciowy stawia płęć kulturową (wewnętrzne poczucie tożsamości) ponad płcią biologiczną.

Mężczyźni trzeciej fali feminizmu są dziś łatwiejsi do wykrycia niż kiedykolwiek wcześniej. W tym wywróconym do góry nogami świecie odzyskują swoją dominację, przebiegając się za kobiety przy wsparciu prawnym lub społecznym.

Oczywiste przykłady to „Caitlin” Jenner, „Lia” Thomas, Dylan Mulvaney oraz „Rachel” Levine. Kultura ustępowania, którą wiele liberalnych i feministycznych kobiet okazuje tym mężczyznom, skłoniła mojego kolegę, Delano Squiresa, do żartu, że „najpotężniejsze kobiety w kraju wreszcie znalazły grupę mężczyzn, którym mogą się podporządkować”¹⁷.

W miarę jak hierarchia społeczna się przekształcała, wielu mężczyzn, którzy dziś identyfikują się jako kobiety, dostrzegło szansę na awans pod pełnym sprzecznym sztandarem feminizmu. Bruce Jenner, na przykład, był gwiazdą dziesięcioboju w latach 70., ale z czasem stał się celebrytą średniej klasy, z wypadkiem śmiertelnym spowodowanym pod wpływem alkoholu na koncie. Po tzw. „tranzycji w kobietę” natychmiastowo stał się ikoną kultury i otrzymał tytuł Kobiety Roku magazynu Glamour w 2015 roku. Podobnie Dylan Mulvaney był trzeciorzędnym aktorem w Hollywood, znanym z drobnych ról w sitcomach, zanim przemienił się w internetową sensację i influencera dzięki swoim TikTokowym filmom z serii *Dni dziewczęstwa*.

William Thomas plasował się około 400. miejsca wśród męskich pływaków uniwersyteckich. Z niewielką nadzieją na osiągnięcie czołowych lokat wśród mężczyzn, Thomas zaczął identyfikować się jako Lia i rywalizować w kategorii kobiet. Z dnia na dzień zaczął ustanawiać rekordy czasowe i zajął *ex aequo* pierwsze miejsce z Riley Gaines w mistrzostwach NCAA na dystansie 200 jardów stylem dowolnym w 2022 roku.

Podobnie „tranzycja” Adama Levine’a w Rachel pozwoliła mu uzyskać wyróżnienia zarówno jako osoby „transpłciowej”, jak i jako kobiety. Jak wyjaśnia *National Women’s History Museum*, zatwierdzenie Levine’a na stanowisko siedemnastego Zastępcy Sekretarza ds. Zdrowia w 2021 roku przyniosło mu miano „najwyżej postawionego otwarcie transpłciowego urzędnika państwowego w historii Stanów Zjednoczonych”¹⁸. Jeszcze w tym samym roku Levine „został zaprzysiężony jako czterogwiazdkowy admirał w Korpusie Oficerów Komisji Służby Zdrowia Publicznego USA [...] [i jest] najwyższym rangą członkiem Korpusu oraz pierwszą w historii kobietą na tym stanowisku”¹⁹. Tego rodzaju honory, które wynoszą go ponad innych

17 Delano Squires, *America’s most powerful women have finally found men they can submit to*, Blaze Media, 24/03/2022, <https://www.theblaze.com/fearless/squires-america-s-most-powerful-women-finally-found-men-they-can-submit-to>

18 Mariana Brandman, *Rachel Levine*, National Women’s History Museum. 2022. www.womenshistory.org/education-resources/biographies/rachel-levine

19 Tamże.

mężczyzn i kobiety, czynią z osiągnięć prawdziwych kobiet karykaturę. Co więcej – jak w każdej wcześniejszej fali – to kobiety ponoszą koszt tego fałszywego zastąpienia kobiecości.

Każdy z tych mężczyzn należał do znienawidzonej dziś kategorii: „heteroseksualny, biały mężczyzna”. Ale w ruchu transpłciowym znaleźli nowy sposób na wyróżnienie się i zdobycie kulturowej dominacji. Mężczyźni trzeciej fali feminizmu są bardzo podobni do Percy’ego Shelleya czy Hugh Hefnera. W każdej fali feminizmu tacy właśnie mężczyźni manipulowali kobietami dla własnych korzyści, ucząc je ignorować ich naturalne skłonności do małżeństwa, seksu i prokreacji.

Emma Waters jest analitykiem w Centrum Technologii i Osoby Ludzkiej w The Heritage Foundation (wpływowy amerykański konserwatywny think tank, z siedzibą w Waszyngtonie).

Niniejszy tekst jest częścią nieco dłuższego artykułu Autorki, który po raz pierwszy ukazał się wiosną 2024 pt. „Feminism’s Patriarchs: An Ideological Response to the Failures of Men” w czasopiśmie “EIKON. A Journal for Biblical Anthropology”, vol. 6, issue 1 https://cbmw.org/wp-content/uploads/2024/10/eikon_6.1_Digital-.pdf



WSPARCIE DARZYŃCÓW

Instytut Ordo Iuris jest fundacją i zakres naszej aktywności jest ściśle uzależniony od funduszy, które pozyskamy na działalność statutową. Ceniąc sobie niezależność, nie korzystamy ze środków publicznych i grantów, których pozyskanie mogłoby ją ograniczać. Naszą działalność prowadzimy tylko dzięki hojności naszych Darczyńców, zwłaszcza tych, którzy wspierają nas regularnie co miesiąc w ramach Kręgu Przyjaciół (więcej na: www.przyjaciele.ordoiuris.pl)

RAZEM MOŻEMY REALNIE WPŁYWAĆ NA RZECZYWISTOŚĆ!

DAROWIZNĘ MOŻNA PRZEKAZAĆ NA KONTO

32 1160 2202 0000 0002 4778 1296

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris
Plac Bankowy 2, 00-095 Warszawa
oraz za pomocą przelewów internetowych
Tpay i PayPal (szczegóły na stronie www.ordoiuris.pl)



ordoiuris.pl



[/ordoiuris](https://www.facebook.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.youtube.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.instagram.com/ordoiuris)



[@ordoiuris](https://twitter.com/ordoiuris)